

XXII Regaty o Puchar Prezesa OIL w Łodzi

Od kilku lat czarterujemy jachty z mariny Sygnet w Pięknej Górze. Tradycyjnie regaty odbywają się w jednej klasie, choć starują dwa modele łódek: Anitla 26cc i Antila 27. Te drugie, jako większe mają pewną przewagę, dlatego przydział jachtów odbywa się w drodze losowania. Naszą tegoroczną bazą był Piękny Brzeg na jeziorze Świątajty. Gościliśmy tam po raz trzeci. Zaletą tej mariny jest to, że posiada na lądzie domki, które można wynająć. Chętnie korzystają z tego młodszy sternicy, którzy przyjeżdżają na Mazury z rodzinami, w tym z małymi dziećmi. Najmłodszy uczestnik naszego tegorocznego spotkania ma mniej niż roczek. Warunkami zadowolenia z uczestnictwa w regatach są trzy elementy. Po pierwsze – pogoda, po drugie – towarzystwo, po trzecie – miejsce zajęte na mecie wyścigu.

Element drugi jest co roku gwarantowany na najwyższym poziomie. Jesteśmy grupą ludzi, która darzy się wzajemnie sympatią, często przyjaźnią. Ta atmosfera się udziela.

Słyszałem w tym roku bardzo życzliwe słowa na ten temat od Erwina Ciechańskiego i jego lubelskich kolegów. Podczas regat zawzięcie rywalizujemy, ale bez względu na wynik nie ma później pretensji i animozji. Element pierwszy – pogoda.

Mieliśmy cztery zupełnie różne dni. W czwartek była piękna żeglarska pogoda – słońce i wiatr.

Wieczorem widać było uśmiechnięte, pociemniałe od słońca i smagnięte wiatrem twarze.

Piątek to dzień regat. Tym razem wyścig długodystansowy odbywał się na jeziorach Świątajty i Mamry. Rano było praktycznie bezwietrznie, ale tuż przed ustaloną godziną startu zaczęło wiać i w miarę upływu czasu wiało coraz mocniej. Trudne warunki spowodowały znaczny podział naszych dwudziestu dwóch jachtów.

Odległości pomiędzy poszczególnymi grupami były tak znaczne, że trudno było jednoznacznie ustalić kolejność na mecie. Jednoznacznie i bez wątpliwości ustaliliśmy tylko pierwszą dziewiątkę oraz dwie łódki, które przybyły na miejscach dwudziestym pierwszym i dwudziestym drugim. Sternik tej ostatniej otrzymał „nagrodę” przechodnią – lornetkę. Za rok wręczy ją ostatniej załodze. Puchar Prezesa Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi PO RAZ TRZECI wywalczyła załoga pod dowództwem Pawła Kuźniaka. W zwycięstwie pomagali sternikowi: Rafał Kuźniak, Włodzimierz Kasperka i Wiktor

Matuszczyk. Zgonie z tradycją Klubu Żeglarskiego SZKWAŁ, po trzecim zwycięstwie

puchar przechodni staje się własnością załogi, która tego wyczynu dokonała. Trzeba będzie kupić nowy pucharzek przechodni.

Podczas ogniska i podsumowania regat wręczono najlepszym załogom nagrody, a Jan Raczkowski poinformował o skutecznej zbiórce funduszy na pomnik Jerzego Porębskiego. Postument, upamiętniający tego wybitnego autora pieśni żeglarskich, który odszedł na wieczną wachtę w ubiegłym roku, zostanie odsłonięty w Świnoujściu. Wielu uczestników naszego spotkania przyłożyło swoją cegiełkę do tego przedsięwzięcia.

W sobotę padał deszcz i tęgo wiało. Na brzegach jezior błyskały lampy, ostrzegające przed silnym wiatrem. Według zgodnej opinii sterników wiało 5-6 stopni w skali Beauforta, a chwilami nawet mocniej. Na szczęście nie przytrafiły się nam jakieś nieprzyjemne zdarzenia i kontuzje. Większość załóg woląa niespokojną noc spędzić w porcie, w Sztynorcie albo w Pięknym Brzegu. Mimo deszczowej pogody w kończącą nasz żeglarski rajd niedzielę, wracaliśmy do domów zadowoleni i umówieni na kolejne regaty za rok.

Ryszard Golański
Komandor Klubu SZKWAŁ

Wyniki regat:

1. Paweł Kuźniak
2. Wiesław Świątosławski
3. Grzegorz Nabiałczyk
4. Wojciech Retkiewicz
5. Piotr Blimel
6. Karol Koneczny
7. Andrzej Staszewski
8. Ryszard Golański
9. Adam Pełka